

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HADUSZKA.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . kor. 7-
Z dostawą do domu kor. 8-50
Na prowincyi mies. . kor. 9-
CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 40 h.
Nadpisy za wiersz nonp. 2 K.
Drobne ogłoszenia 30 h. za wiersz,
tłustym drukiem podwójnie.
Adres Redakcyi i Administracyi:
Lwów, ul. Sykulska 1. 21.
Cena numeru pojedynczego:
50 hal.

Wielkanoc na ziemi polskiej.

*Jako przed wiosną orały Ją pługi,
Bruzdy i szczyrby rozorując ciemne...
Jak pod siew hojny w czas przedświitu długi.
A siły drgały — możliwe i tajemne.*

*Styszysz hymn życia w przedwiosennym szumie?...
Zwycięsko płynie ponad ból i łkanie,
Każe odrodzić się w mocy i dumie,
Po męce, grobie, wierzyć — w Zmartwychwstanie!...*

M. H.

Wojska Hallera w Polsce.

POZNAŃ. 18 kwietnia noc. [Pat].

Dzienniki donoszą, że wojska Hallera przejeżdżają już przez Krotoszyn.

Lepiej późno, niż nigdy.

Komitet narodowy w Paryżu rozwiązał się. PARYŻ. 18 kwietnia, noc. Polski Komitet Narodowy na posiedzeniu z dnia 15 bm. powziął następującą jednomyślną uchwałę, mocą której rolę swą uważa za skończoną i przystępuje do likwidacji.

Paderewski w Paryżu.

Obiad na cześć Paderewskiego.

PARYŻ. 18 kwietnia, noc. (Hawas). Noulens wydał wczoraj obiad na cześć Paderewskiego. W obiedzie wziął udział także marszałek Foch.

PARYŻ. 18 kwietnia, noc. (Hawas). W czasie obiadu, wydanego na cześć Paderewskiego, przez pułkownika House'a, w którym to obiedzie uczestniczyli Joffre, przedstawiciele krajów sprzymierzonych i wszystkich delegacji pokojowych, p. Lansing, przedstawił p. Paderewskiemu p. Gibsona, który został zamianowany ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Polsce.

W kołach polskich w Paryżu uważają obecnie, że Gdańsk nie będzie niemiecki.

Krwawe rozruchy w Wiedniu.

WIEDEN. 18 kwietnia. W ubiegły czwartek przyszło tu do olbrzymich zaburzeń. Odbyły się dwa zgromadzenia ludowe, w których uczestniczyli inwalidzi i bezrobotni. Tłum ustawił się przed parlamentem i zażądał rozmowy z kanclerzem państwa Rennerem. Demonstranci przypuścili szturm do parlamentu.

Na miasto ruszyło wojsko i policja. Nastąpiła obustronna strzelanina. Są zabici i bardzo wielu rannych. Demonstranci poszli w ul. Mariahilferstrasse i grabowali wiele sklepów. Także oddziały czerwonej gwardii wzięły udział w ekscesach.

Około południa przed parlamentem zatrzymano auto z benzyną. Tłum owijał kamienie w szmaty, maczał w benzynie i rzucał na gmach. Wybuchł wielki pożar w skrzydle parlamentu. Dopiero po godz. 10 policja i wojsko opanowały sytuację.

2 osoby zabite, 36 rannych.

WIEDEN. 18 kwietnia, noc. Wczoraj popołudniu Wiedeń był widownią wielkich wykroczeń. Przez kilka godzin zwłaszcza przed parlamentem padały strzały i salwy. W czasie tego strzelania zginęły 2 osoby, a 36 odniosło zranienia, z tego 17 ciężkie.

Strzały do misji włoskiej.

W czasie zaburzeń strzelano do samochodu włoskiego. Generał Segre, szef bawiącej we Wiedniu misji włoskiej, wysłał natychmiast swojego przedstawiciela do sekretarza stanu dla spraw zagranicznych, domagając się od niego zadośćuczynienia a to do piątku do godz. 7 popoł.

Z martwych wstaje...

Z pożogi straszliwej wojny światowej wyrastają nowe idee, świat jakgdyby przeczyszczył się w ogniu morderczych walk, jakby z grobu powstają nowe twory państwowe.

Narody, nad którymi przeszły do porządku wszechwładne przed wojną potęgi, zaczynają żyć własnym życiem. Przeżywamy okres przewrotu myśli, zmagania się nowych pojęć i nowych sił społecznych.

Wojna światowa jakgdyby formalnie tylko ukończona, wyniki jej dotąd nie są wiadome. Nie tylko dlatego niewiadome, że dyplomaci nie powiedzieli swego ostatniego słowa. Zapoczątkowany wojną gwałtowny przewrót w uporządkowanych dotąd stosunkach Europy jeszcze nie dobiegł końca i nawet układy dyplomatów nie będą w stanie go powstrzymać.

Z pożogi wojny, z krwią przepojonej ziemi wyrasta nowy, nieznan nam świat myśli, wypływają nowe siły, żelazną pięścią uzbrojonego militarysty trzymane dotąd w ryzach.

Świat nowy z martwych wstaje.

I nie pomogą wysiłki ludzi dnia wczorajszego, proces zapoczątkowany dokonać się musi. Dokona się on wśród tem większych wstrząszeń, im większe w swym biegu napotka trudności, niema jednak sił, któreby powstrzymały go mogły.

Przeżywamy, zdaje się, okres w dziejach ludzkości, podobny do wielkich dat w historii kultury świata, które wiekopomnymi zapisami są głoskami.

Do głosu przychodzi stan czwarty — masy ludowe.

Obejmują one stopniowo władzę i życie narodu regulują według własnych potrzeb.

Prawo pięści — siły przed prawem zostało w tej wojnie zdruzgotane nie tylko w stosunkach między narodami.

Jeżeli idea prawa ma wyjść z tej wojny zwycięsko, musi ona zapanować wszechwładnie, na niej musi się oprzeć bezwzględnie sprawiedliwość społeczna.

O prawo przed siłą wołał od lat proletaryusz wszystkich narodów, o to prawo borykał się z potężnym kapitalizmem, o to prawo krwawił się w minionej wojnie. Dziś po nie spracowaną dłoń wyciąga.

Z ponurego cmentarzyska wojny wyrasta świat nowy.

Na krzywdzie odwiecznej zbudowane potęgi państwowe walą się w gruzy, a na tych ruinach powstają nowe życia. Narody, zakute w niewoli, zaczynają niepodległy byt, w swoje dłonie ujmują własną przyszłość. Na gruzach państw zaborczych powstaje Niepodległa Polska.

Sprawiedliwości dziejowej staje się zadość.

I chociaż jeszcze wiele chmur gromadzi się wokoło, chociaż niepewne i nieznane nadchodzą jutro, wierzymy w lepszą przyszłość świata. Wierzymy, że te potężne siły mas ludowych, które pełną piersią swobody oddechać pragną, które świat na nowych chęć zbudować podstawach, dokonają wiekopomnego dzieła, zbudują gmach godny nieobliczalnych ofiar i nadludzkiego wysiłku. Wierzymy w lepszą przyszłość narodu, w świetlaną przyszłość tych, którzy w trudzie i znoju nad jej nadejściem pracują. I wiara tą spokojnie patrzymy w dół.

Świat lepszy z martwych wstaje.

Polska klasa pracująca uczyni wszystko, aby w tym lepszym świecie zmartwychwstająca Polska była jego chlubą.

Czuwającym u bram miasta żołnierzom polskim!

— Tym, co na skrajach lasów, na pagórkach, w wydrążonych w ziemi rowach, na wedetach czuwać będą i bronić naszego grodu w radosne święto życia, wiosny, zmartwychwstania, przede wszystkim ślemy imieniem redakcyi i rzeszy robotniczej m. Lwowa serdeczne życzenia: przybliżenia dnia zwycięstwa i pokoju.

Na co nas stać, tem Was darzymy — dobrem słowem — opowiadaniem o Waszych czynach.

Cieżko doświadczonej ludności Lwowa i naszym czytelnikom życzymy hartu do wytrwania i wesołego następnego Alleluja!

Ferye sejmowe.

Po dwumiesięcznej pilnej pracy zamknęły się podwoje sejmowe na dwutygodniowy okres feryi świątecznych. Posłowie poraz pierwszy mają naprawdę możność zetknąć się ze swymi wyborcami, z nastrojem społeczeństwa i oceną swej dotychczasowej pracy.

Jeżeli ta przerwa świąteczna będzie wyżytkowana dla wysondowania opinii społeczeństwa, to należy ją uważać za bardzo pożądaną, gdyż może ona wpłynąć dodatnio na przyszłą działalność Sejmu, może sprawić, że Sejm przystąpi nareszcie do tych pilnych prac nad umocnieniem nowego wewnętrznego życia, na które niecierpliwie czeka całe społeczeństwo, a zwłaszcza klasa pracująca.

Dopiero historia potrafi ocenić olbrzymią zasługę rządu Moraczewskiego, że fale polityki państwowej skierował na tory jedynie właściwe, w ręce powołanej przez społeczeństwo reprezentacji. Ale to jest zasługa raczej formalnej a nie rzeczowej natury. Przez powołanie do życia Sejmu uchroniono państwo przed gromadzącymi się chmurami wstrząśnień wewnętrznych. Uchroniono jednak tylko chwilowo, bo teraz Sejm ma spełnić swe olbrzymie merytoryczne, rzeczowe zadanie.

Od tych merytorycznych prac Sejmu zależy, czy katastrofa została na stałe usunięta, czy tylko chwilowo ominięto grożące niebezpieczeństwo.

Dotychczasowe wyniki pracy Sejmu nie nasuwają nikogo do optymistycznego. Przeciwnie, z każdym dniem mnożą się obawy, czy ta najwyższa magistratura w państwie, powołana do życia głosem wszystkich obywateli tego państwa, stanie na wysokości zadania, czy pierwszy suwerenny Sejm polski spełni swe obowiązki wobec państwa i wobec narodu.

Nasuwają się coraz natężej pytanie i nasuwają się równocześnie wątpliwości, czy Sejm może być tym instrumentem państwowym,

który nawet państwową wyprowadzi z grożących jej niebezpieczeństw, a narodowi całemu stworzy warunki życia, oparte na równości i sprawiedliwości społecznej. Czy też swą nieudolnością rozpęta na ziemiach polskich walki społeczne, jakich świadkami jesteśmy u wszystkich ościennych narodów.

Wiara w Sejm powoli ginie i to nie tylko w masach ludowych, dla których dotąd niczego w wolnej Polsce nie zrobiono, ale i na wyższych społecznych, nawet w rządzie. Rząd bowiem przez wydanie choćby takiego zarządzenia o stanie wyjątkowym poza plecami suwerennego Sejmu, postawił go niejako poza nawiasem bezpośredniego życia państwowego.

Cóż bowiem Sejm dotąd zrobił?

Pierwszym i najważniejszym jego obowiązkiem było stworzenie konstytucji polskiej, położenie podwalin ustrojowi prawnemu w państwie i zapoczątkowanie wielkich reform społecznych, aby pozar gwałtownych przewrotów społecznych, który coraz potężniejszym płomieniem sięga ku zachodniej Europie, nie objął i Polski i nie stał się grobem jej państwowego bytu.

Jeżeli spokojnie i bezstronnie zechcemy przyjrzeć się dotychczasowej pracy Sejmu, to z prawdziwym przerażeniem spostrzeczemy bezdenną pustkę i próżnię w dwumiesięcznej jego pracy.

Poza początkowymi uroczystościami i manifestacjami brak niemal zupełnie treści, brak planu i kierunku pracy.

I zakrawa wprost na ironię, że my, rzecznicy prawdziwej demokracji, że my, którzy w przedstawicielstwie ludowym widzieliśmy najwyższą mądrość narodu, dziś po dwumiesięcznym jego istnieniu i pilnej pracy, stwierdziliśmy, że zawiódł pokładane nadzieje.

Cóż bowiem zrobił Sejm?

Wybrany na najbardziej demokratycznej podstawie, wyszedł naprawdę z narodu. Źródła jego władzy nie mogą być przez nikogo kwestionowane, bo niemi jest istotnie wola narodu.

Z chwilą jednak, gdy się Sejm do pracy ustawodawczej zabrał, jakby odwrócił się od swego mocodawcy.

Większość sejmowa, zamiast wewnątrz państwa szukać źródła swej siły, skąd zaczerpnęła władzę, chciała ją znaleźć poza jego granicami. W koalicji Sejm szukał pierwiastków swej i państwa siły. Koalicja miała być tą potęgą, która nie tylko od wewnętrznych kryzysów Polskę uratuje, ale stworzy ją wielką i potężną.

Przeszły dwa miesiące pracy sejmowej, a owoce jej zdają się być zastraszające. Wewnątrz państwa wzmaga się niezadowolenie, na które jedynie do dziś lekarstwo widzi się w represjach. W polityce zagranicznej to bezgraniczne oddanie losów państwa w ręce koalicji zaczyna wydawać coraz bardziej niepokojące rezultaty. Granice państwa nieustalone, zdają się być coraz ośmieszające, ziemie niewątpliwie polskie mają przypaść również sprzymierzonemu z koalicją sąsiadowi, dostęp do morza mocno zakwestionowany.

Ostatnie dni obrad sejmowych wskazywały na pewne zniecierpliwienie tych żywiołów, które na reformy społeczne i ekonomiczne w Polsce czekają, które od wolnej Polski oczekują naprawienia tej odwiecznej krzywdy, jaka jest kwestya posiadania ziemi. Piekąciami są sprawy dotyczące robotnika i tych wszystkich, którzy na życie ciężko pracują, a nie mogą na kawałek chleba zarobić.

Uważalibyśmy za katastrofę, gdyby idea demokratycznego przedstawicielstwa została w Polsce skompromitowana, gdyby ten najwyższy wyraz rządów pełnego przedstawicielstwa narodu został rozbity i zatopiony w potopie krwawych walk społecznych. Jeżeli jednak do tego przyjdzie, całą winę musimy wziąć na siebie ci, którzy dziś za politykę Sejmu są odpowiedzialni. A odpowiedzialność ta jest wielka.

Wielkie sprawy są dzisiaj w grze i posłowie sejmowi powinni w czasie świąt poważnie nad niemi się zastanowić.

ALBERT KALTHOFF.

Ideał społeczny.

Antykult ów wyjęty jest z dzieła tego autora pt. „Mowy” Kalthoff, to pastor w kościele św. Marcina w Bremie. O jego „Mowach” pisał Ant. Friedrich w „sozial. Leipziger Volksztg.”: „Celem jego (Kalthoffa) jest wyzwolić ludzi. By cel ten osiągnąć, potrzebni będą wieksi od niego. Ale wielkie jego znaczenie polega na tem, że on — jeden z pierwszych — usiłował dobroczynną rosą religijnego poimowania życia orzeźwić owe często suche, kamieniste ugory walk społecznych”.

Wiedzą dobrze, jak gwałtowna toczy się dziś walka o socjalizm; jak żaden człowiek myślicy nie może ująć konieczności zajęcia stanowiska w tej walce; jak głęboko sięga walka ta w kwestye poglądu na świat, a mianowicie w kwestye religijnego poglądu na świat.

To wszystko, co jest życiem na koszt innych, co jest uciskiem innych, obracaniem ich na nasze kreatury i narzędzia — wszystko to jest tylko zdrada wobec nas samych, bowiem grzechem jest przeciwko tej godności ludzkiej, którą nam nasz ideał obowiązku ukazuje. I w taki właśnie sposób nasz ideał indywidualny staje się sam przez się obowiązkiem społecznym, ideałem stanu społecznego, który wszystkim jednako możność, wolność zabezpiecza, który zwalczył to wszystko, cokolwiek choćby jednemu jednemu człowiekowi stanąć mogło na drodze do swobodnego, indywidualnego rozwoju. Boć nie potrzeba, by wszyscy co dnia oblekali jedwabne i aksamitne szaty i w ciągłej uciechce żyli — ale trzeba, by ludzie wszyscy żyli w takich warunkach, które by im pozwalały zachować honor własny, opiekować się rodziną, dążyć do wykształcenia i udoskonalenia siebie samych! I w takim ideale społeczeństwa znajdują się wielcy i mali, silni i słabi, znajdują się różnice w uzdolnieniach, zarobku, skłonnościach: ale nie będzie różnicy między uciskanymi i uciskającymi, bo wszyscy — jako ludzie — korzystać będą z jednej i tej samej wolności. Słabi i mali — to przecież także ludzie:

dlatego też niemianno nikomu krzywdzić ich, nie wolno życiu ich stawiać granic tak ciasnych, by gineli marnie w nędzy i niedoli, występku i ciemnocie. A wielcy i silni — to przecież znowu także tylko ludzie; wielkość i siłę swą czerpią oni z ludzkości, prawo życia dla wielkości tej i siły znajdują w ogólnie ludzkim istnieniu! Wielkość ich to jest właśnie, że innych ku sobie podnoszą, a siła — że innych, słabych krzepią.

Dlatego też wszelkie dawne ideały państwa były niemożliwościami, utopiami. Wszystkie one grzeszyły przeciw naturze ludzkiej, wszystkie one gwałciły tę naturę ludzką. Wszystkie one czyniły władcami tylko niewielką garść — czy to duchownych, czy to świeckich, masę zaś stawiały na stopniu niewolników, dzieci, niepełnoletnich. Współczesny zaś ideał państwa ma wszelkie cechy możliwości, a nawet potrzeby, bo on to właśnie daje ludziom jedyne pole, na którym mogą wypełnić swój obowiązek moralny: być ludźmi. I znowu najtrzeźwiejszy z naszych myślicieli, naukowy założyciel naszego realistycznego, na prawach natury opartego światopoglądu — znowu Kant jest twórcą owego ideału społecznego. On właśnie z całą mocą, z całą powagą swej indywidualności starał się ideałem tym przejąć sumienia ludzi dzisiejszej doby. A ideał ten istnieje nie po to, by go opiewać, marzyć o nim, wzdychać do niego — chce on i musi być wprowadzony w czyn! Stawi on nam przed oczyma obowiązek tak wielki i wzniosły, że najczłuchniejsza nasza wola, najświętsze nasze pragnienia tę właśnie drogę widzą przed sobą. Szanuj samego siebie jako człowieka, jako indywidualność — to znaczy: nie pochylaj czoła przed żadną potęgą, która by zechciała zapanować nad tobą, pozbawić własnego sądu, własnego sumienia! Nie sprzedawaj się za żadną cenę, za żadne skarby i zaszczyty świata. Ale siebie samego szanuj w każdym człowieku i z najmniejszym nie postępuj jak z rzeczą, żadnego nie używaj jako środka do twoich celów! Nie o to się staraj, by ludziom jałmużnę dawano — ale o to, by im zapewnić prawa ich! Nie dopuść, by głód cierpieli, lecz przedewszystkiem nie dopuść, by musieli zebrać! A skoro już to

czynda, tedy w samym sobie ukaz im tę dumę, którą utracili, by odnaleźli ją znów, by odnaleźli dumę z imienia człowieka.

Oto różnica między idealistami i praktykami. Pierwsi biegną wzrokiem ku wielkiej całej, przed oczyma mają wciąż ten jeden cel, ku któremu wiecznie dąży życie, a więc i człowiek dążyć musi, jeżeli nie chce oblać się w bezgranicznych dalach tego życia. Dążyć zaś, ciągle swym małym kramikiem zajęci, tu coś naprawić, tam załatwić, lub jakiś pożytek zdobyć i ani pomysła o tem, czy też ta ich łatanina nie szkodzi całoci życia, czy ten mniemany pożytek nie zamienia się w szkodę.

Bezsłoneczna to praca, jeśli człowiek jeden tylko ten obowiązek uzna, że coś dla bliźnich zrobić trzeba, i zacznie szukać po świecie nędzy i niesprawiedliwości. Albo sam oczy sobie zawiąże i wmawiać będzie w siebie, jak wielki zeń dobroczynca ludzkości i ile już dobrego wyświadczył ludziom — a wtedy mamy gotowego faryzeusza, który dobrem, innym świadczeniem, sobie najbardziej degadza.

Albo też człowiek oczy szeroko otworzy, coraz lepiej, coraz dalej widzi — i wnet z przerażeniem dostrzeże ciemną przepaść u stóp swoich; zwątpi tedy o Bogu i ludziach, bezczynnie opuszcza ręce i z rozpaczą w sercu zostawia wszystko własnej kolei, boć zmienić nic nie może. Od obu tych niebezpieczeństw ratuje jedynie idealizm obowiązku, co zawsze i wszędzie czyni, ile może, ile powinien, a w sercu nosi obraz, potężniejszy nad ten, który on, lub ktokolwiek inny wykonać potrafi: obraz społeczności ludzkiej, w której każdy czuje radość istnienia, bo wszystkim jednako dano żyć i korzystać z wolności człowieka — indywidualności. A obraz taki jest przecież prawdziwym, współczesnym ideałem. Dlatego też jest on niezbędnym składnikiem naszego współczesnego światopoglądu, dlatego najwznioślejszym, najbardziej wyzwajającym w nim jest to właśnie, że choć nam stawi przed oczyma wieczne prawo naszych obowiązków społecznych, daje nam przecież jednocześnie spojrzeć w nieskończoność: na społeczny rozwój rodu ludzkiego.

Ze Spiżu, Orawy i więzienia czeskiego.

Od prof. szkół średnich we Lwowie, p. Józefa Wiśnierskiego, otrzymaliśmy następujące informacje:

Po haniebnym upadku Austrii luka nastała w administracji tych krajów, co miały wątpliwe szczęście należenia do korony „dziedzicznej“ Habsburgów. Ta luka uwidoczniła się też na Spiżu i Orawie. Wydarzyły się w sąsiedztwie wybryki szumowin. Zrabowano 70 hektolitrow spiżytusu, wskutek czego nastąpiła „szeroka zabawa“.

Wówczas P. K. L. poleciła mi czuwać nad bezpieczeństwem w tej części kraju i uświadamiać mieszkańców. Praca moja wydała skutki. Nastąpił ład. Wszyscy mieszkańcy Spiżu i Orawy

oświadczyli się za przynależnością do Polski.

Z utęsknieniem oczekiwano wkroczenia żołnierzy polskich. Stało się to dopiero dnia 23 grudnia. Przez trzy tygodnie panował wzorowy spokój. Ludność nie ukrywała swego zadowolenia. Nie zastosowano do niej żadnych rekwizycji wojskowych, nie ogałacano jej szaferek i spichrzy z żywności, którą podjazdy żołnierskie przywoziły z Nowego Targu. Dla chłopów rozpoczął się dobry okres: posiadali połączenie z Warszawą,

mieli drogę do całej Polski otwartą.

Tymczasem... Historia znana. Czesi — na podstawie sfalszowanego dokumentu Focha — zajęli Spiż. Nastąpiło istne piekło, datujące się od 14 stycznia. Teraz moja osobista przygoda. We wsi Łapsze, gdzie przebywałem, panowała się trójka: ksiądz (charakter nawskroś zdeprawowany, poniżej krytyki) — wójt i „notaryusz“ (tem, mianem nazywają tam pisarza gminnego, który jednak sprawuje w gminie faktyczną władzę). Owa

trójka, naprawdę hultajska,

dokonała w ciągu wojny szeregu nadużyć na niekorzyść rodzin żołnierzy, walczących w polu, przeprowadzając samowolnie rekwizycje, za które płać — świątkami papieru!.. Chłopi, wróciwszy z wojny, jeli dochodzić swych krzywd, w czym starałem się im pomódz, dążąc do obalenia wójta i wyboru nowego. Rozmyślnie wspominam o tym szczególe, albowiem trójka owa spowodowała moje aresztowanie. Oskarżono mnie o propagandę antyczeską i bolszewizm.

Dnia 30 stycznia 1919

stałem się więźniem czeskim.

Wśród dwudziestokilku-stopniowego mrozujechałem, z paru towarzyszami niedoli: chłopami, do Starej Wsi, a stąd do Białej-Spiska. Tu wpakowano nas do piwnicy, bez pryczy, bez pościeli, nie dając posiłku. Cierpiełem wielce nie tylko wskutek głodu i zimna, ale też z powodu choroby zapalenia stawów, która mnie trapi, a zwłaszcza dokuczała niezmiernie w takich warunkach, w jakich się moja odbywała jazda tudzież „odpoczynek“ w piwnicy.

Nazajutrz byliśmy w Keszmarku.

Jakowś żandarm czeski,

groząc mi palcem popod nos,

zwrócił się do mnie z zapytaniem:

— „Co wy se tam udzielali?“

— Czy to badanie, czy ciekawość? — odparłem. Czech ha tem poprzestał..

Więzienie w Keszmarku było faktycznie straszne. W małej celi umieszczano 14-tu przestępców politycznych, między nimi i mnie. Jeść dawano nam w jakiejś budzie (obok miejsca ustępowego) w brudnych, niemytych nigdy menażkach. Nie tknąłem się tego jadła, mimo, że moja głódówka trwała już przeszło dobę. Dopiero w Popradzie uczynny jakiś żołnierz umożliwił mi zjedzenie obiadu na stacyi kolejowej. Wywieziono nas do Koszyc. Tu

tydzień czekałem przesłuchania,

nie wiedząc istotnie, zaco jestem aresztowany. Po tygodniu zawezwano mnie do śledztwa.

— Dlaczego mnie panowie trzymacie? — zapytuje kapitana, który je prowadził.

— Rozkaz — odrzekł z uśmiechem. — Podejrzany pan o... bolszewizm. A także o agitację wielkopolską.

Jako dowód zaś tego służyć miały... karty nutowe z wykazami mieszkańców wspomnianej wsi Łapsze. Jedne i drugie sporządziłem na zlecenie władz polskich, by odpowiednio, według faktycznej potrzeby, obdzielić ludność miejscową naftą.

Wykaz zapotrzebowania nafty ułożono za zbiórem dokumentów agitacyjnych za przynależnością do Polski..

Ostatecznie, sąd dywizyjny uwolnił mnie, zakazując jednakże wyjazdu do Galicji, gdyż „może jeszcze mnie będzie potrzebował“.

Wróciłem więc do Łapsze. Dnia 28 marca potrzeba ta stała się aktualna... Polecono bowiem aresztować mnie powtórnie za rady, udzielane chłopom polskim, by nie dawali swoich banknotów do ostemplowania. Udało mi się atoli zbiedz przed drugim aresztowaniem. Wyjechałem do Nowego Targu a stąd do Lwowa.

Zbrodniczą gospodarkę czeską na Spiżu i Orawie

charakteryzuje prof. Wiśnierski następującymi faktami:

Czesi zabierają ludności wszystko, płacąc kwitkiem. Biorą krowy, świnie, słomę, siano, żywność. Pobrali rekrutów. Przed poborem chłopci kryli się w lasach. Wtedy żandarmi czescy, groźbą rozstrzelania, wymuszali na ich rodzinach podania miejsca pobytu. Baby wkońcu powiedziały o kryjówkach zbiegów. Urządzono na nich obławy i gwałtem wcielono do armii czeskiej.

Ludność Spiżu i Orawy ugina się pod jarzmem najeźdźców, odnosząc się do nich z żywiołową nienawiścią. Żydzi i Niemcy w Keszmarku drwią sobie jawnie i głośno z państwa czesko-słowackiego. Czesi ostemplowali banknoty. Do 100 koron zwrócili posiadaczom ich połowę, ponad 100 koron zatrzymali.

Cały Spiż i Orawa z niecierpliwością oczekują chwili oswobodzenia!

Święto 1 Maja.

Poraz pierwszy w Wolnej Polsce robotnik polski uroczystość święcić będzie dzień 1 Maja. I klasa pracująca we Lwowie obchodzić je będzie uroczystość.

Wzywamy wszystkie organizacje zawodowe i polityczne, aby poczyniły natychmiast potrzebne przygotowanie.

Program uroczystości:

Publiczne zgromadzenie i pochód przed południem.

Przedstawienie „Kordyana“ J. Słowackiego w teatrze miejskim popoł.

Bilety nabywać już można w admin. „Dziennika ludowego“.

Rada Robotnicza.

Lwowianin w Warszawie.

Warszawa, dnia 9 kwietnia 1919.

(Koresp. „Dziennika Ludowego“).

Wyjeżdżamy ze Lwowa do stolicy.

Wóz kolejowy rozklekotany, bez szyb, nieopalmowy. Nic to, byle jak najprędzej dostać się do Warszawy.

Już w Przemyśle widzi się, żeśmy przybyli z innego świata. Kto siedział od początku listopada we Lwowie, mówiąc po rejowsku, jako zając w lesie, rozszerza ze zdziwienia źrenice na widok białutkich bułeczek, rożków, okazałych bochenków chleba, na wspaniałe kiełbasy, szynki... O, tak sproszczałeś marny Lwowianinie, że opiewasz obwarzanki.

Pociągi w Galicji chodzą marnie w porównaniu z kolejami w Królestwie. W Galicji ustawiczne opóźnienia, tam punktualność pozostała z... czasów pruskich. Wozy i lokomotywy przeważnie niemieckie. Wagony osobowe wygodne, mało kto zmuszony jest do stania.

Warszawa!... Dworzec wielki — to prawda, ale przecie nasz, lwowski, estetyczniejszy i nowocześnie skonstruowany, Nie masz tu wielkiej, zklanej hali peronowej — ale za to może wię-

cej światła, przezco unika się pewnego rodzaju depresji tunelowej. Doróżki nie próbujemy nawet pytać o cenę — tyleśmy się nasłuchali o wysokich wymaganiach warszawskich fiaków. Za odniesienie dwu pakunków ręcznych na pobliską dworca ulicę — żąda posłaniec 10 marek. Wiankiem otacza nas gawiedź czyszcicieli butów.

„Trzy mareczki! za parę“ — panie dziedzicu, wołają do mego towarzysza, który nie tylko, że nie jest dziedzicem, ale jest nadto zwolennikiem radykalnej reformy agrarnej. Ot, już mały przysmak warszawskiej drożyzny. Ba, nie tylko, że butów nie można pozwolić sobie oczyścić, ale przedewszystkiem trzeba pomyśleć o „datku“ dla t. zw. w Warszawie „tragarza“, bo na pytanie lojalne, czy przyjmie wynagrodzenie w koronach spojrzął na nas, jakby chciał powiedzieć: kpisz. czy o drogę pytasz?... Wstępujemy do kantoru wymiany. Za 100 koron dostajemy 48 marek. Ale był jeszcze kurs „dobry“. Z dnia na dzień bowiem w czasie naszego pobytu kurs korony spadał z pieca na łeb — codziennie o jedną markę. W czasie ostatniej wymiany dostaliśmy już tylko 40 marek i 50 fenigów.

Pakunki składamy u znajomych „Galicjan“. O przenocowaniu tu — niema mowy. Przedpokój, gdzie musi się człek poruszać wojskowymi

obrotami „w tył zwrot“, kuchyneczka, kilka łokci kwadratowych i także dwa pokoiki, wszystko miniaturowe jakby dla teatrzyku maryonetek i za to płaci się w Warszawie 500 „mareczek“ miesięcznie.

Nasz znajomy, tegi fachowiec, z radością przyszedł oddać państwu polskiemu swoją wiedzę. Dostał „ładną rangę“ V. klasy i 1200 marek na miesiąc.

Możesz, człeku, w pięknej syreniej Warszawie z głodu zdechnąć za ten grosz, szczególnie, jeśli masz, jak nasz znajomy, prócz siebie, parę „dusz“ do wyżywienia. Ale nie to. Robi się dla swojego państwa.

Czasem bardzo przykro, bardzo ciężko, gdy się ma zwierzchnika mniej ukwalifikowanego, ale zato tuziemca rdzennego Polaka. Polak z Galicji uważany jest tu za pośledniejszą sortę.

Prawda, że bardzo wiele jednostek z Galicji, nieukwalifikowanych, nieodpowiednich pod względem etycznym, przyczepiło się do nowej, pośpiesznie i forsownie tworzonej maszyny administracji, największy jednak procent rzetelnych i ukwalifikowanych pracowników państwowych dała postępowana Galicja.

(Dok. nast.)

Kazimierz Iskrzycki

Program świąteczny w kinoteatrze „KOPERNIK“ (Kopernika 9.)

W niedzielę 20 b. m. i w dni następne

Prześliczny 4 akt. dramat erot-fantast. p. t.

Piekielna tajemnica duszy

Rolą główną kreuje słynna artystka
MAGDA SONIA.

Zaokrągła wspaniały program wyborny, bardzo wesole uzupełnienie. Nadzwyczajny repertuar powiekszonego i znakomicie zaranego zespołu artystyczno-muzycznego wykona piękne utwory operowe.

Początek o godzinie wpół

Zwycięstwo na Litwie.

WARSZAWA. Komunikat sztabu gen. z 17 m.

Na wschodnim odcinku pod Lwowem zacięte walki trwają dalej. Na wschodnim odcinku pod Lwowem oddziały 36 pp. i jazdy odrzuciły atak Ukraińców na Winniki. Zdobyto 2 kulomioty i kadano nieprzyjacielowi ciężkie straty.

Nieprzyjaciół wycofuje się z Pasiek i Wielkiego Lasu. Dla osłonięcia odwrotu artyleria nieprzyjacielska ostrzeliwała półn. część Wielkiego Lasu i Pasiek. Jednocześnie ostrzeliwano przedmieścia Lwowa. Na wszystkich odcinkach Ukraińcy pracują nerwowo nad umocnieniem swoich pozycji.

Front wołyński: Pod Bełzem artyleria nasza ostrzeliwując celnie baterię w Heblowie spowodowała wybuch amunicji.

Na odcinku Włodzimierza Wołyńskiego spokoj.

Front litewsko-białoruski. Lide zajęto dziś o godzinie 5 rano, po ciężkich walkach trwających dotąd. Zdobył wojskowa znaczna, dotychczas nieobliczona. Wzięto kilkaset jeńców. Pod Pińskiem rozpadła się banda bolszewików, które starały się przeprawić przez Pinę w kierunku Domaszyna.

W zastępstwie szefa sztabu gen.:
Haller, pułkownik.

16.000 Hallerczyków jedzie już do Polski!

WARSZAWA. 16.000 żołnierzy wojska Hallera przejechało już z Metz do Polski.

General Zieliński powrócił na front.

Pospieszamy donieść, że ulubiony przez żołnierzy general Zieliński powrócił z dłuższego urlopu i objął dowództwo jednej z grup operujących.

General Leśniewski w obronie Śląska.

CIESZYN. (Pat.). Minister Leśniewski, który przybył we czwartek z Krakowa do Cieszyna, po przeglądzie miejscowej załogi, przemówił w te słowa na rancie, wydanym z okazji jego przyjazdu:

„Jest to charakterystyczną cechą u nas, że kresy tchną najsilniej polszczyzną i oddziaływają w tym względzie na centrum. Daje się to rozpoznawać na zachodzie, na północy i na wschodzie. Niedawno byłem we Lwowie i znalazłem tam ten wspaniały nastrój, co wśród Was, na Śląsku. Ze Śląska cieszyńskiego nie możemy zrezygnować i nie zrezygnujemy. Musimy wyteżyć i wyteżymy wszystkie nasze siły, aby nasze uzasadnione żądania przeprowadzić. W razie dalszego trwania zabobrozości czeskiej, zmierzającej do zabrania nam polskiej części Śląska, musimy żądania nasze poprzeć ostrzem naszych bagnietów. — Niech żyje nierozdzielność Śląska cieszyńskiego od zjednoczonej wolnej Polski!”

Brawo, 5 pułk i kapł. Bleszyński!

Komunikat sztabu gen. z 16 kwietnia donosi o wzięciu Czarłowskiej Skały i przyległych wsi, czego dokonał batalion 5 pp. z kapitanem Bleszyńskim na czele! O fakcie tym podałyśmy onegdaj, wspominając o zasłudze pułku, który oswobodził Lwów.

Górną Piłsudczyki! — powtarzamy i dziś.

Ofiary ostrzeliwania miasta.

W nocy z czwartku na piątek i ubiegły dzień nieprzyjaciół bezustannie ostrzeliwował miasto. W różnych odstępach czasu zdradziecko padały pociski, powodując liczne ofiary. I tak:

W ubiegły czwartek, o 8 godzinie wieczorem, padł granat większego kalibru na jedną z ulic

i poranił 10 osób, których Pogotowie ratunkowe zaopatrzyło lub odwiezło do szpitala. Oto spis:

- 1) Gerson Berger, liczący lat 24, piekarz, raniony w prawe biodro, odwieziony do szpitala powszechnego.
- 2) Eugenia Petrycka, licząca lat 16, ranioma w głowę i doznała złamania lewej ręki, odwieziono ją do szpitala powszechnego.
- 3) N. N. mężczyzna, liczący lat około 50, raniomy w głowę, w stanie nieprzytomnym odwieziony do szpitala powszechnego.
- 4) Frydla Kreuterówna, licząca lat 8, ranioma w głowę.
- 5) Genia Abrahamowiczówna, licząca lat 7, ranioma w obie ręce.
- 6) Regina Hleszkuterówna, licząca lat 11, ranioma w prawą nogę.
- 7) Maks Reinfeld, liczący lat 9, raniomy w głowę.
- 8) Henio Reinfeld, zlamany obojczyk.
- 9) Franz Kreiter, liczący lat 8, raniomy w głowę.
- 10) Antoni Foks, liczący lat 17, kolejarz, raniomy w głowę.

W ubiegły czwartek przywieziono do szpitala powszechnego zranionych odłamkami granatów:

- 11) Zofię Czuchraj, liczącą lat 40, ranioma w prawą nogę w Hołosku wielkim.
 - 12) Michała Zatorskiego, liczącego lat 18, robotnika, raniomego w lewy bok i nogę.
- Do szpitala na Technice przywieziono rannych w mieszkaniu nocą we śnie:
- 13) Karola Hornungę, rannego w głowę, ręce i udło.
 - 14) Córkę jego, Annę Hornungównę, ogłuszoną i w nieprzytomnym stanie.

Krwawe dni Lwowa!

Pobór rocznika 1896.

WARSZAWA. 18 kwietnia, noc. Wczoraj rozpoczął się pobór rocznika 1896. Będzie on trwał tydzień, poczem rozpocznie się pobór rocznika 1897.

TEODOR KASZYŃSKI.

Zagłoba we Lwowie.

Prolog.

Pan Onufry Zagłoba, herbu „Wczele”, rycerz znamienity i wieloma przygodami wslawiony, dowiedziawszy się o nowym najeździe ukraińskim, nie mógł spokojnie usiedzieć w niebie.

— Panie Michale, — odezwał się tedy do pułkownika Michała Wołodyjowskiego, niemniej głośnego nazwiska i najlepszego szermierza w Polsce — jak mi Bóg miły: nie wytrzymam.

Pan Wołodyjowski milczał i wąsikami poruszał, nie odpowiadając na propozycję Zagłoby.

— Co, waszmość milczy? I wąsikami ćwierkaś niby konik polny? Gore, gore! Tam drugi Zbaraż, tam nowy Chmielnicki, tam trzeba odsieczy, a przede wszystkim mężów, ku pokrzepieniu dusz obrońców, i szabel, aby tałatajstwo obce pospolitej splendor i bezpieczeństwo zapewnić, ty zaś, panie Michale, pary z ust nie puszczasz, chociaż wiadome, jako z wymowy bardziej niż z rycerskiego animuszu słyniesz, z czego ci zresztą zarzutu nie robię, Bóg bowiem rozmaite talenta między ludzi rzucił. Ja, dzieckiem będąc, uchwyliłem miecz, ty zaś książkę i temu właśnie w szaty zakonika się przyoblokłeś, com zresztą chwalił i za odpowiednie dla ciebie uznał.

Pan Wołodyjowski nie odrzekł niczego, jeno mu się żrenice małych oczu rozszerzyły z niepożądanej zdziwienia, co nie uszło uwagi Zagłoby.

— Nie patrz-że, Michale, tak srogo, bo ci nie przymawiam ani zasług rycerskich nie ujmuję. Władasz ty szablą jak nikt, to prawda, Ale kto cię tego nauczył — hej! powiedz? Kto, — pytam —

jeśli nie Zagłoba? Bezemnie byłbyś mnichem albo kpm takimsamym jak Podbięta, Skrzetuski i tylu innych, których we wszystkie arkana rycerskie wtajemniczyłem, nie szukając w tem zysku dla siebie ani chwały i żadnej też podzięk od was nie mając. Tak, nie mając — dodał rozżalony, oko swe zdrowe przesłoniwszy dłonią w ten sposób, iż przez palce doskonale widział twarz Wołodyjowskiego, obserwując efekt swych słów, który był też niepospolity.

— Mości Zagłobo — jął maly rycerz szybko prawić, szybciej jeszcze wąsikami poruszając, — czyż nie wiesz, zali cię jako ojca miłuję i krwi swej nie żałowałbym w twojej obronie. Toż się zgadzam na wyjazd do Warszawy i Lwowa, od miesiąca szykując się do tego i Boga o okazję prosząc. Mości Zagłobo...

Lecz stary żołnierz nie dał mu dokończyć, huknąwszy:

— Znam cię, Michale, znam. Radbyś do Warszawy umknąć, z pod czulej kontroli Baśki zbiedz, a w Stolicy niewiasty bałamucić i podwiki gonić, jakoż na nie zawsze był łasy, powściągliwością w kromienia żądz nie grzesząc, ani w skromności nie celując, w czem nie naśladowałeś mnie nigdy.

Wołodyjowski milczał i nie pojmował złego humoru Zagłoby, który fukał i sapał — niewiadomo: z alteracji czy z ukontentowania.

Bo tem pan Onufry Zagłoba, herbu Wczele, górował nad innymi kompanami, że nigdy swych intencji nie zdradził, nigdy otwarcie nie powiedział, czego pragnie, własne czyny i projekty drugim podsuszał, albo ich sobie bezceremonialnie przywłaszczał, zależnie od okoliczności czy potrzeby...

Obecnie z wielkiego, napozór, rozgniewania wpadł w doskonały humor, ściskając małego ry-

cerza i całując w oba policzki:

— Dobry jesteś, Michale, tylko dowcipu Bóg ci odmówił, a właściwie na końcu twej szablę go umieścił. No, nie patrz jako noworodek na świat, jeno sprawy domowe uporządkuj, Baśkę uspokój i — w drogę! Do Lwowa! W sukurs naszym! Drugi — powiadam waszmości — uczynię tam Zbaraż! Hoho! Jeszcze Ukraińcy poznają, co znaczy Zagłoba! Jeszcze ta dłoń, którą ściskasz, nie jednego hultaja na ten świat wyśle, pieklu dając godnego mieszkańca! Na sam dźwięk mego nazwiska lek ich obleci i trwoga. A kto usiekił Burłaja? A kto rozplatał Bohuna w pojedynku, kiedy-to Charłamp sekundował? Podbięta, albo ty może? Powiedz, jeżeli masz odwagę!

Pan Wołodyjowski, lubo ponownie zdziwiony, nie miał jej i nie zaprzeczał, aczkolwiek do tej chwili był przekonany, iż on-to właśnie dzielnego mołojca, a rywala Skrzetuskiego, szablą naznaczył... Nie zaprzeczał, wiedząc, iż na nic się zdadzą wszelkie protesty, a snadnie wywołać mogą nową burzę niezadowolenia starego rycerza, którego naprawdę jako ojca miłował, z którym od tylu lat dzielił dolę żołnierską i który mu niemało przyszłą wyświadczył, a z nich największą, iż go z Baśką ożenił i ją, niby córuchnę własną, polubił.

— Niema co, Michale, udałeś mi się. Podskocz, abym cię mógł ucałować, bo schylać mi się nie wygodnie... Otóż skutki mojej nieopatrzności: nigdy nie szukał dobrych towarzyszy! Albo Podbięta, albo ty, Michale. By z wami rzecz jakąś konfidencyjnie załatwić — trzeba zawsze drabiny. Podbięta wysoki jak tyka, ty zaś ułomek. Do niego wspinaj się w górę niby Baśka, te... niby koza (rzec chciałem), do ciebie znów schodź z własnej wysokości. Więc uważasz, że, dając was przyjaźnią, o drabinie winienem był pomyśleć... Ale nie to, Michale; raczej zakrzataj się

Teatr świetlny
Elka Chęcińska

APOLLO

: 6d niedzieli:
dnia 20 kwietnia
:: 1919 r. ::

5 aktowy dramat ze znaną gwiazdą filmową
LOTTI NEUMANN w roli głównej p. t.

wspaniały program świąteczny

„Małżeństwo Loli”.

Kronika polityczna.

ODROCZENIE SPRAWY GRANIC POLSKI?
„Robotnik” warszawski donosi, że otrzymał z Paryża pewne informacje, iż sprawa ustalenia granic zachodnich została odłożona. Sprawa przynależności Śląska ma być rozstrzygnięta w drodze plebiscytu.

ZWIĄZEK KOALICYJNY dla kontroli nad Niemcami. Paryż. 16 kwietnia. (K. B.) „Pariser Journal” donosi, iż konferencja pokojowa utworzy związek państw: Wielkiej Brytanii, Włoch i Stanów Zjednoczonych dla czuwania i kontroli nad Niemcami.

ZWYCIĘSTWO KOMUNISTÓW W MONACHIUM. Nauen. 17 kwietnia. Radio stacji lwów. Według ostatnich wiadomości znajduje się cała władza w Monachium w rękach komunistów.

PRZYMIERZE rosyjsko-niemieckie. Nauen. 17 kwietnia. Radio stacji lwów. Niemieckie sfery urzędowe zaprzeczają wiadomościom o zawarciu niemiecko-rosyjskiego przymierza.

Rozdział 10-milionowej zapomogi dla ludności Lwowa.

Przyznany przez Rząd, na wniosek tow. posła Hausnera, w wykonaniu uchwały sejmowej z dnia 11 kwietnia 1919 fundusz w kwocie 10 milionów koron przeznaczony jest na udzielenie doraźnej pomocy w formie zapomóg

dla cywilnych mieszkańców miasta Lwowa i przedmieść

bez względu na zajęcie i wyznanie, którzy z powodu toczących się od 1 listopada 1918 walk polsko-ukraińskich zostali zranieni, utracili swoich żywicieli lub wogóle ponieśli bezpośrednie

około godnego uczczenia ważnego momentu naszej decyzji, tembardziej, jako że spiekotę niebezpieczną odczuwam w gardle, co u mnie zawsze wywołuje groźne następstwa, o ilebym jej nie zapobiegł. A i ty się, Michałku, napijesz...

Wypróżniając stare butle miodu, rycerze gawędzili do późnej nocy. Lecz kiedy jutrznia poranna ukazała się na ciemnym tle nieba — stali gotowi do drogi.

— Nie ciesz się waszmość, — przestrzegał Zagłoba świętego Piotra u furty niebieskiej — jakobym ci tu nowych przysłał mieszkańców. Ale, że w piekle kwatery dla nich nie znajdziesz wkrótce, za to ci ręczy Onufry Zagłoba herbu Wczele. Do wszystkich dyabłów oddam na wychowanie Czechów i pludraków, bolszewików i ukraińców i jak się tam ci wrogowie Rzeczypospolitej nazywają.

Zaś święty Piotr, życząc szczęśliwej podróży i zdrowego wrotu, myślał:

— Ten ci jest wojownik z krwi i kości. Siła czynów dokazał i jeszcze dokaże! Dopiero teraz straszliwa wojna się rozhuła! POCO jednak ów mały mąż z nim idzie? Chyba pachutek jego? — zastanawiał się klucznik niebieski.

A oni ginęli już w przestworzu, obłokami spuszczając się na ziemię.

I z tych powietrznych szlaków dochodził basowy głos starego rycerza, który śpiewał:

„Wojenko, wojenko,
Jakiemż sposoby
Zwyciężyłaś serce
Starego Zagłoby...”

(C. d. n.)

szkody majątkowe i z tych powodów znajdują się w niedostatku.

Do cywilnej ludności zalicza się również tych mieszkańców, którzy w pierwszych trzech tygodniach listopada 1918 walczyli dobrowolnie w obronie miasta Lwowa.

Do przyznawania zapomóg powyższego funduszu powołuje Delegat Rządu, dr. Kazimierz Gałęcki, w porozumieniu z prezydentem miasta Lwowa komitet, w którego skład wchodzi: wiceprezydent nam. Stanisław Grodzicki, delegat prezydium miasta Julian Obirek, oraz trzynastu członków ze sfer robotniczych, urzędniczych, rzemieślniczych, wolnych zawodów i właścicieli realności, a to: Rybicki Stanisław, dr. Czerny Karol, Parnas Józef, Radoszewski Józef, Zawojski Michał, Chrystowski Michał, Cirin Władysław, Salamander Dawid, Tomaszek Jan, Lang Leopold, Schirmer Józef, Popiel Czesław, dr. Diamand Jakób.

Ludność Lwowa z uznaniem przyjmie do wiadomości pomyślnie załatwienie wniosku posła VII. okr., tow. Hausnera, który tak skutecznie pośpieszył jej z pomocą.

Położenie pod Lwowem.

Lwów, 18 kwietnia.

(?) Nadmieniliśmy we wczorajszym numerze, że padające jeszcze na miasto pociski nieprzyjacielskie nie dowodzą, jakoby to, co zdobyto z 15 na 16 kwietnia zostało stracone.

Lesienice, Winniki, a przede wszystkim Czarłowska Skala, są nadal w naszych rękach.

Komunikat sztabu generalnego mówi o ciwilejowej utracie Winnik i Czarłowskiej Skali na zajutrz po zajęciu pod naporem silnego i skoncentrowanego ataku nieprzyjacielskiego.

Jednak w kilka godzin potem oddziały nasze kontratakami wyparły nieprzyjaciela z powrotem i utrzymują nadal swoją zdobycz.

Każdy z Lwowian zna doskonale Czarłowską Skalę, miejsce wycieczek letnich.

Wie doskonale, że spacer na nią należy do uciążliwszych przedsięwzięć.

Proszę przedstawić sobie teraz tę samą górę, bronioną na stokach rowami strzeleckimi, siecią gzygłakowatą drutów kolczastych i baterią dział — to zajęcie tego punktu nie było łatwym zadaniem.

W okolicach Lwowa nie ma miejsca, bardziej odpowiedniejszego do obrony, trudniejszego do zdobycia.

A jednak dla tych, co w listopadzie Lwów odebrali — to zadanie przypadło w udziale do spełnienia i wywiązali się z niego znakomicie i skutecznie.

Z tej strony (od wschodu) połowe działa ukraińskie nie mogą osiągnąć swymi pociskami miasta.

Walki o Czarłowską Skalę są jedną z najchlubniejszych kart walki o Lwów — znalazły też słuszną pochwałę w rozkazach Dowództwa na Galicję wschodnią i uznanie w komunikacie Sztabu generalnego.

Postaramy się czytelników naszych bliżej zaznajomić z tymi walkami.

Towarzysze!
Pamiętajcie o 1-ym Maja!

Nowiny z dnia.

Lwów, 19 kwietnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

W niedzielę, 20. kwietnia o godz. 2:30 popoł. „Moralność pani Dulskiej”, komedia w 3 aktach Gabrieli Zapolskiej.

W niedzielę, 20. kwietnia o godz. 6 wiecz. „Wino-branie”, operetka w 3 aktach Oskara Nedbala.

W poniedziałek, 21. kwietnia o godz. 2:30 popoł. „Dom otwarty”, komedia w 3 aktach M. Bałuckiego.

W poniedziałek, 21. kwietnia o godz. 6 wiecz. „Cyrułik Sewilski”, opera komiczna w 3 aktach Rossiniego.

We wtorek, 22. kwietnia o godz. 2:30 popoł. „Zołnierz królowej Madagaskaru”, krotoczwila w 3 aktach St. Dobrzańskiego.

We wtorek, 22. kwietnia o godz. 6 wiecz. „Gejsza”, operetka w 3 aktach Sidney Jonesa.

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

W niedzielę, d. 20 kwietnia, o godz. 3:30 popoł. „Andzia”, operetka W. Rapackiego; „Pan i pani”, fraszka Dreyfusa i „Cnotliwy gubernier”, operetka M. Wiehlera.

W niedzielę, 20 kwietnia, o godz. 6:30 wieczorem: „Trzy kapelusze”, komedia Siraudin'a; część koncertowa; „Fatalna szafa”, wodevil.

W poniedziałek, dnia 21. kwietnia o godz. 3:30 popoł. „Fatalna szafa”, wodevil; część koncertowa i „Trzy kapelusze”, komedia Siraudin'a.

W poniedziałek, dnia 21 kwietnia, o godz. 6:30 wieczorem „Partya pikiety”, komedia Bayarda i Cornusa; „Poeta i piekarz”, dyalog St. Brandowskiego i „Próba miłości”, operetka W. Rapackiego.

UROCZYSTOŚĆ MONIUSZKOWSKA.

We środę, dnia 23 bm., o godz. 7 wiecz. odbędzie się w sali Tow. muzycznego pierwsza próba utworów choralnych, przeznaczonych do wykonania w jednym z jubileuszowych wieczorów w Teatrze Miejskim między 5 a 11 maja. Na próbie tej w Tow. muzycznym oczekiwani są PT. członkowie Tow. muzycznego, Lutni, Echa, Barda, Chóru śpiewaków-żołnierzy, Harfy, Hejnału i wogóle wszyscy śpiewacy dawniejszych i obecnych męskich zespołów choralnych. Na próbę tę pozwalam sobie imieniem komitetu a za zgodą pp. dyrygentów i przewodniczących zaprosić uprzejmie całą naszą drużynę śpiewacką w tem przekonaniu, że wszyscy jesteście obowiązani złożyć hołd nieśmiertelnemu twórcy „Halki” w obchodzie setnej rocznicy jego urodzin. St. Niewiadomski.

PRZEJECHANY. W ulicy Karola Ludwika został przejechany automobile ciężarowym dwunastoletni kolporter Roman Partykiewicz. Nie szczęśliwy odniósł złamanie lewej nogi i złamanie podstawy czaszki. W stanie nieprzytomnym Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala powszechnego.

KRADZIEŻE KIESZONKOWE. Joannie Jankowskiej, uczennicy, skradziono w ul. Kopernika portmonetkę, zawierającą 62 korony.

POPARZENI TERPENTYNĄ. Podczas sporządzania masy do zapuszczania podłogi zajęła się terpentyna w mieszkaniu p. Wawrzyńca Niebysłskiego przy ul. Tarnowskiego pod l. 22 i poparzyła wymienionego wraz z sześciolletnim synkiem, Teodorem. Pogotowie ratunkowe skonstatowało poparzenie drugiego stopnia i udzieliło im pomocy.

Drukarnia Ign. Jaegera

przeniesiona do nowego lokalu przy ul. Sykstuskiej pod l. 33, stanęła na poziomie największych, najwspanialszych zakładów przemysłowych drukarskich za granicą. Właściciel jej, który całe swe życie poświęcił jedynie temu celowi, milionowym nakładem, w ciągu lat wojny, zbudował przepiękny lokal, mieszczący obecnie zakłady dru-

TEATR STYLOWY WSPANIAŁY Sensacyjny program detektywiczny

„CHIMERA” -- Program świąteczny -- **JOE DEEBS** :: znakomity detektyw ::
ul. Akademicka 8. Od niedzieli 20. do piątku 25. kwietnia w sensacyjnej tragifarsie ::
:: detektywicznej ::

NAJLEPSZY PRZYJACIEL

4
części.

Nadzwyczajny humor! ☐ Niesłychane zawiązania komiczne! ☐ Sensacyjna jazda na parasolu w obłokach!

karskie pod powyższą firmą, nie licząc się wcale z olbrzymimi kosztami.

W parterze — kantor i pokoje szefa Zakładu. Tuż za nimi, oddzielona kurytarzem, hala maszynowa — duża, widna, przestronna. Siedm. maszyn pospiesznych, maszyna rotacyjna, kilka maszyn małych — nowych, zastosowanych do najnowszych wymogów przemysłu — nie zapełniają sobą całej hali. Jest w niej dość jeszcze miejsca. Widzimy w końcu umywalnię wydrukowanych form, urządzonej wedle higieny.

A skorośmy już wypowiedzieli to słowo, ze zdziwieniem widzimy je w ciągu zwiedzania całej drukarni bez względu na to, czy jesteśmy w kantorze drukarni, czy w hali maszyn, czy w zecerni lub hali ekspedycyjnej. Ściany wyłożone wszędzie białymi płytami kafli aż do wysokości prawie 2-metrowej, posadzki naoliwione, olbrzymie okna, specjalne garderoby dla pracujących, osobny pokój dla wypoczynku personalu, łazienki dla niego, centralne ogrzewanie, podwójne światło: elektryczne i gazowe. Znakomicie zbudowana winda elektryczna zaoszczędza niepotrzebne zużycia energii ludzkiej. Wszędzie, gdzie okiem rzucisz, celowość w uproszczeniu pracy, w oszczędzaniu zdrowia i sił pracujących, troska, godna najwyższego uznania, o usunięcie szkodliwych, zabójczych skutków działania ołowiu, które takie straszliwe spustoszenie czyni wśród pracowników drukarni.

Przejdźmy schodkami z hali maszyn do hali zecerskiej. Jest ona na I. piętrze. Wzdłuż dużych okien szeregi regałów z kasztami. Ulice, oddzielające je, szerokie. Druga część hali przeznaczona na przechód. Dużo, dużo w niej słońca; jeszcze jaśniejsza od niej — to hala ekspedycyjna na II-em piętrze. Są to hale, któreby mogły nadawać się na pracownie malarskie, takie jasne i widne.

Drukarnia zaopatrzona w najróżnorodniejsze kroje pism, maszyny do składania, maszyny pospieszne i introligatorskie, w olbrzymie ilości oziońek i materiału drukarskiego. Dziś należy ona bezsprzecznie do najpierwszych zakładów drukarskich w Polsce, daleko wyprzedziwszy lwowskie drukarnie. Jest to zasługa, jak wspomnieliśmy, jej właściciela, p. Ign. Jägera, tudzież jego zdolnych kierowników: p. Markusa Hechta i Konstantego Maćkówkę.

Drukarnia p. Jägera czynna jest od roku 1902-go.

NADESLANE.

Za rubrykę tę redakcyja nie odpowiada.

Atrakcyjna nowość programu świątecznego
w kinoteatrze

„Fatamorgana“, pl. Maryacki 10.

Hella Moja

stawną z piękności i gry artystka polska w salonowej
atutowej 4 aktowej tragikomedii p. t. 257—1

„ŚWIETNA PARTYA“

Uzupełnia program wyborczy senzac. 3 akt. dramat p. t.

„MILIONER“

Nadzw. interesująca treść tragikom. i dramatu na progr.
Orkiestra wykona najpięk. utwory modern. repertuaru
muz. — Początek punktualnie o godzinie wpół do 3 ciei.

3 chwili.

NASZE ŚWIĘTA.

Cieszy się Polska: w Polsce wolnej święta!
Odpadły więzy, kajdany i pęta.
Radość w niej mieszka. A my zaś, „kresowi“
Dostaniem z Polski pisma: „Cześć, Lwowowi!“
wu-be.

Komunikaty.

RADA ROBOTNICZA odbędzie posiedzenie we
wtorek, 22 bm., o godz. 5 popoł. u kaflarzy.

P. K. O.

(POCZTOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI.)

Powołana do życia uchwałą Rady Ministrów z dnia 4 lutego b. r. Poczta Kasa Oszczędności w Warszawie rozpoczyna swoją działalność z dniem 1 kwietnia b. r.

Działalność Pocztovej Kasy Oszczędności ograniczać się będzie na razie tylko do obrotu czekowego. Całe społeczeństwo, a przedewszystkiem sfery przemysłowo-handlowe przyjmą niewątpliwie wiadomość o powstaniu takiej instytucji z prawdziwym zadowoleniem. W czasach dzisiejszych, kiedy przesyłanie pieniędzy w gotówce napotyka na ogromne trudności tak przewożowe (niebezpieczeństwo wozienia ze sobą pieniędzy), jakoteż walutowe ze względu na różnorodność obiegowych znaków pieniężnych tudzież na ustawiczne przerwy komunikacyjne, wprowadzenie przesyłek pieniężnych za pośrednictwem Pocztovej Kasy Oszczędności jest prawdziwym dobrodziejstwem dla społeczeństwa.

Każda bowiem osoba prywatna lub osoba prawna, stowarzyszenie, zakład i t. p. może za pośrednictwem najbliższego urzędu pocztowego otworzyć sobie rachunek (konto) w Pocztovej Kasie Oszczędności w Warszawie. Na rachunek ten może za pomocą t. z. blankietów nadawczych, których dostarcza Poczta Kasa Oszczędności, składać pieniądze właściciel rachunku lub osoby trzecie w którymkolwiek urzędzie pocztowym. Właściciel konta czekowego w Pocztovej Kasie Oszczędności w Warszawie może również ze swojego rachunku przekazywać kwoty pieniężne do wszystkich miejscowości w Polsce, gdzie jest urząd pocztowy, wogóle gdzie dochodzi pocztą listowa i pieniężna, a także poza granice Państwa Polskiego. Wszystkie urzędy pocztowe w Polsce w najmniejszych miejscowościach, to filie Pocztovej Kasy Oszczędności w Warszawie, które przyjmują i wypłacają kwoty pieniężne na rachunek każdego właściciela konta w Pocztovej Kasie Oszczędności. Zaden, chociażby największy bank nie może pozwolić sobie na tyle filii, ile ich posiada Poczta Kasa Oszczędności.

Korzyści, płynące z przekazywania pieniędzy za pośrednictwem P. K. O. zrozumiał już dawno wszystkie państwa zachodnie. Dość wspomnieć, że w byłym Państwie Austriackim P. K. O. była pośrednikiem nie tylko między ludnością samą, ale również i państwo wypłacało pensje emerytom, a nawet dotacje pieniężne dla formacji wojskowych za pośrednictwem P. K. O. To też znaczenie P. K. O. urosło w każdym Państwie do ogromnych rozmiarów. Cały obrót pieniężny skupiał się w biurach P. K. O. i nie mogło być inaczej.

Przedewszystkiem Poczta Kasa Oszczędności jest instytucją państwową. Za złożone zatem pieniądze do P. K. O. ręczy państwo całym swoim majątkiem. To też wykluczone są jakiekolwiek straty dla osób umieszczających swe pieniądze w P. K. O. Zaden krach bankowy lub operacye giełdowe nie mogą podważyć tej instytucji, gdyż P. K. O. umieszcza wszystkie swoje fundusze w papierach państwowych, za które nie prywatny bank lub kilku akcjonariuszów, ale Państwo całym swym majątkiem przyjmuje gwarancję.

Pieniądze umieszczone w P. K. O. nie tylko że posiadają zupełne bezpieczeństwo, ale także procentują się i to procentem stałym, nie ulegającym tak często wahaniom koniunktury handlowej. Umieszczający gotówkę w P. K. O. mają więc tę pewność, że przez szereg lat pobierać będą stały procent. Obecnie oprocentowanie w obrocie czekowym wynosi 2 od 100.

Następnie jedną z największych zalet P. K. O. to minimalne koszty przesyłki pieniędzy. Handel i przemysł operują ustawicznie wielkim kapitałem. Kupno i sprzedaż artykułów en gros jest nerwem życia handlowego. To powoduje przypływ i odpływ pieniędzy nie-

ustannie, a z tem połączone są znaczne koszty przesyłkowe, które wzrastają w stosunku do wysokości kwoty. Tymczasem P. K. O. pobiera od uczestników obrotu czekowego za każdą dokonaną czynność na koncie (wpłatę, wypłatę, dopisanie) tytułem należności manipulacyjnej tylko sześć fenigów bez względu na wysokość kwoty.

Bardzo ważne również dla obrotu pieniężnego jest i to, że już w trzecim dniu po złożeniu w którymkolwiek urzędzie pocztowym przez osobę trzecią kwoty pieniężnej, Poczta Kasa Oszczędności zawiadamia o tem właściciela konta za pomocą t. z. wyciągu kontowego.

Nie potrzeba zaś chyba udowadniać, że zupełna pewność, szybkość i punktualność stanowią najzdrowszą podstawę dla obrotu pieniężnego.

Działalność Pożyczkowej Kasy Oszczędności będzie tem pożyteczniejszą i tem korzystniejszą wpływ wywrze w dziedzinie naszego obrotu pieniężnego, im szersze obejmie koła interesantów, t. j. im więcej osób otworzy sobie konto w P. K. O. Od samych więc interesantów zależy, czy i w jakim stopniu spełni P. K. O. swoje zadania.

Dlatego należy oczekiwać, że już od pierwszej chwili otwarcia P. K. O. w Warszawie całe nasze społeczeństwo, a przedewszystkiem szerokie sfery naszego kupiectwa, firmy handlowe i przemysłowe, oraz różne instytucje publiczne we własnym interesie staną się uczestnikami obrotu czekowego P. K. O.

Biura P. K. O. w Warszawie mieszczą się w gmachu starej poczty, Plac-Warecki Nr. 8.

Ogłoszenia Magistratu.

SKLEPY MIEJSKIE będą zamknięte w pierwszy dzień świąt Wielkanocnych. W poniedziałek, dnia 21 kwietnia, sklepy będą otwarte dla sprzedaży chleba.

SPRZEDAŻ WIEPRZOWYCH KIELBAS. Począwszy od 19 kwietnia sprzedają wszystkie jatki miejskie kielbasę wieprzową w cenie 32 koron za 1 kg.

W SPRAWIE OBROTU JAJAMI. Reskryptem Wydziału aprowizacyjnego K. Rz. z dnia 16 lutego 1919 L. 260, 4 zaprowadzono wolny obrót na jaja wewnątrz kraju, postanowiono jednak, że przewóz jaj drogą kołową, kolejami, statkami i automobilami i pocztą z którejkolwiek miejscowości do miejscowości, położonych w powiatach Chrzanów, Oświęcim, Biała, Żywiec, Wadowice, Kraków, Podgórze, Wieliczka, Bielsko, Fryszad, Cieszyń, oraz do miejscowości, położonych na wschód od powiatów: Jarosław, Przemyśl, Dobromil, Lisko, może się odbywać tylko na podstawie poświadczeń przewozowych. Przymus poświadczeń przewozowych odnosi się także do przesyłek wojskowych i do przesyłek, skierowanych na terytorium dawnego zaboru rosyjskiego i niemieckiego.

Wskutek polecenia Krajowego Urzędu Kontroli wywozu z dnia 5 marca 1919 L. 463, nadesłanego tu dopiero 8 b. m., zawiadamia interesowanych, że do wyświadczenia poświadczeń przewozowych w granicach wyżej wymienionych uprawnień są władze polityczne I. instancji przy przesyłkach do 300 t. j. trzystu sztuk jaj. O ile rozchodzi się o przesyłki ponad 300 sztuk, wydaje poświadczenie Wydział aprowizacyjny K. Rz. przedsiębiorstw przewozowym, kolejom i pocztom nie wolno jest przyjmować do przewozu jaj, bez dołączenia do odnośnego listu przewozowego — względnie poświadczenia przewozowego, wystawionego według przepisane formularza, zaopatrzonego pieczęcią urzędową władzy, uprawnionej do wystawiania poświadczeń przewozowych i podpisem urzędnika względnie funkcjonariusza, uprawnionego do podpisywania.

Wywóz poza kraj jest zakazany. Pozwolenie udziela Urząd przywozu i wywozu w Krakowie, Krzysztofory.

KINO KORSO PROGRAM ŚWIĄTECZNY
Od niedzieli 20 b. m. aż do odwołania

Film monopolowy 2.000 metrów długi
Trzydniowa majówka

...Z CUDZĄ ŻONĄ

niebywała, pełna arcywesołych
epizodów i przygód młodego
:: zerkosia w 4 aktach ::

Nadto sensacyjny Z PAMIĘTNIKÓW PRYWATNEGO DETEKTYWA.

Początek punktualnie o godz.
3-ciej popołudniu.

Kino „PASAŻ”

PREMIERA! Film monopolowy! — Nadzwyczajna sensacja!

Od niedzieli 20-go b. m. zdumiewający dramat czarnoksiężski w 5 aktach z prologiem p. t.

Czarnoksiężnik Indyjski (Joghy)

— (Pasaż Mikolascha) —

Dramat ten wywiera wstrząsające wrażenie. Jest on próbą realizacji pomysłu średnowieczn. — Ceny wstępu nieco podwyższone z powodu bardzo drogiego filmu.

„SNAPSHOT”

poleca swój bogato zaopatrzony

45-3

fabryczny skład aparatów fotograficznych.

Spółka fotograficzna z ograniczoną poręką

SPECYALNE LABORATORYUM WYKONUJE WSZELKIE PRACE
Z ZAKRESU NOWOCZESNEJ FOTOGRAFII, W SZCZEGÓLNOŚCI

Lwów, ulica 3-go Maja 11 a □ reprodukcje i powiększenia. □

POSIEDZENIE KOMITETU DLA ROZDAWNICTWA DORAŻNYCH zapomóg z kwoty 10,000.000 koron przez Sejm polski przyznanych dla miasta Lwowa wraz z przedmieściami, odbędzie się we wtorek, dnia 22 kwietnia 1919, o godzinie 12 w południe, w sali posiedzeń komisyjnych w ratuszu.

CHLEB I MAKA. W okresie tygodniowym od 20—26 kwietnia br. sprzedawać będą wszystkie sklepy i konsumy, do tego uprawnione, na I-szy odcinek karty chlebowej bochenek chleba o wadze 800 gr. z białej maki na rozczynię z maki żytniej, zaś na odcinek mączny ćwierć kg maki pszennej. Cena za chleb i makę jak dotychczas.

SPRZEDAŻ ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH. Dnia 20 bm. od 8 rano sprzedawać będzie sklep Ch. Friedmana, pl. Rzeźni 14, jaja w ilości 36 kóp pod nadzorem M. O. S. W sklepie Maryana Kafki, ul. Krakowska 1. 11, będą sprzedawane następujące towary: 25 beczek piwa — 4000 kg, 5 fasek marmelady — 400 kg, 4 kosze grzybów — 100 kg, 1 kosz masła — 100 kg, 2 faski bryndzy — 160 kg.

Zniesienie ograniczeń obrotu odzieżą, bielizną i obuwiem. Ponieważ rozporządzeniem Wydziału przemysłu, rękodzieł i handlu P. K. L. z dnia 10. stycznia 1919 L. 107 S. P. został wprowadzony wolny obrót handlowy wewnętrzny wszystkich wykończonych tkanin oraz gotowej odzieży i bielizny, zaś rozporządzeniem z dnia 10. stycznia L. 106 S. P. wolny obrót wewnętrzny obuwiem, przeto temsamem zostały zniesione postanowienia, dotyczące ograniczeń obrotu odzieżą, bielizną i obuwiem, zawarte w rozporządzeniach byłego austriackiego Ministerstwa handlu z dnia 21 września 1917 Dz. p. p. Nr. 393 i z dnia 13 grudnia 1917 Dz. p. p. Nr. 482. J. Obirek.

W sprawie obrotu wyrobów tekstylnych. Wszelkie dotąd obowiązujące przepisy dawnego Rządu austriackiego, dotyczące zajęcia i obowiązku oferowania wszystkich surowców i półfabrykatów tekstylnych oraz znajdujących się w fabrykach wyrobów gotowych są nadal w mocy, z tą zmianą, że dotyczące zgłoszenia i oferty uskutecznić należy w Urzędzie tekstylnym Wydziału przemysłu, rękodzieł i handlu Kom. Rządzącej w Krakowie ul. św. Marka 1. 34. (Szkola św. Scholastyki).

Urząd tekstylny rozdziela surowiec do wyrobu między poszczególne przedsiębiorstwa produkcyjne oraz reguluje rodzaj produkcji.

Również i wszelkie prawa dotyczące rozdziału fabrykatów przy wyjściu ich z fabryk, przeszły na Urząd tekstylny a wprowadzenie ich w obrót handlowy odbywa się na podstawie zwolnień wydawanych przez ten Urząd tekstylny fabrykom. Natomiast wewnętrzny obrót tkanin, znajdujących się w handlu jest wolny. Zauważa się w końcu, że wszelkie sprawy, połączone z wykonaniem przepisów dotyczących gospodarki artykułami tekstyl-

nymi, uregulowanie cen, nadzoru i kontroli załatwia Urząd tekstylny przy współudziale Komisji tekstylnej powołanej do życia rozporządzeniem P. K. L. z dnia 6 listopada 1918, 9. S. J. Obirek.

W sprawie obrotu skórą i obuwiem. Bezpośrednio po objęciu władzy na terytorium Galicji P. K. L. w Krakowie utrzymała w mocy wszystkie rozporządzenia i obwieszczenia byłego rządu austriackiego w sprawie ograniczeń w obrocie skórą i obuwiem.

Rozporządzeniem z dnia 10. stycznia 1919 L. 106 S. P., wydanem w porozumieniu z Ministerstwem przemysłu i handlu w Warszawie, Wydział przemysłu, rękodzieł i handlu P. K. L. dozwolił na wolny obrót wewnętrzny gotowymi skórą wierzchniemi na obuwiu, obuwiem, skórą gotowymi z włosiem dla celów kuśnierskich i surowymi skórą z wyjątkiem surowych skór bydłych i końskich. Zarazem zostały zniesione ceny maksymalne na te rodzaje skór, które zostały dopuszczone do wolnego obrotu, przyczem jednak obrót wewnętrzny temi skórą oraz obuwiem jest o tyle ograniczony, że koleje i przedsiębiorstwa przewozowe wodne mogą przyjmować do przewozu te towary tylko na podstawie certyfikatów przewozowych, do których wystawienia upoważnione zostało Biuro przemysłów skórnicych w Krakowie, Floryańska 32.

Nadal pozostają w mocy dotychczasowe przepisy o zajęciu, cenach maksymalnych, tudzież ich ustanawianiu, odnośnie do 1):

a) skór podeszwy, kruponowych, kanków wolic i byczych czolek; b) brandzi (averne); c) skór białkowych; d) skór masyrkowych; e) skór na pasy maszynowe; f) klejonych podeszew.

2) a) skór surowych bydłych, byczych, wolic, krowich, jałowiczych, żarioków i cielęcych, jak również końskich i zrebców.

Biuro przemysłów skórnicych w Krakowie, jako organ Wydziału przemysłu, rękodzieł i handlu K. Rz. w Krakowie, jest jedynie uprawnionem do zajmowania zakupu, sprzedaży, klasyfikacji i rozdziału wyżej wymienionych skór.

Ceny maksymalne na te gatunki skór zmienia Wydział dla przemysłu, rękodzieł i handlu K. Rz.

Wywóz i przywóz skór wszelakich za granicę obszaru podlegającego Komisji Rządzącej względnie z poza granic tego obszaru zależy jest od pozwolenia Urzędu przywozu i wywozu Komisji Rządzącej w Krakowie (Krzysztofor). J. Obirek.

Licytacja.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa rozpisuje niniejszem licytację zapomocą ofert pisemnych na wynajęcie lokalu „Kawiarni Wiedeńskiej”

w realności miejskiej lk. 360/M, na przeciąg 3 lat, tj. od 1. lipca 1919 do 30. czerwca 1922 r.

Opieczetowane oferty należy wносить najdalej do dnia 17. maja 1919 do godz. 11. przedpoł. do I. Departamentu Magistratu (Ratusz).

Do oferty należy dołączyć kwit depozytowy na złożone w Kasie miejskiej wadium licytacyjne w wysokości 10 proc. oferowanego rocznego czynszu w gotówce lub w książeczce Miejskiej Kasy oszczędności we Lwowie, w przeciwnym razie bowiem oferta nie będzie wzięta pod rozwagę.

Otwarcie ofert i licytacja odbędzie się w sobotę dnia 19. maja 1919 o godz. 11. przedpoł. w Departamencie I. Magistratu (Ratusz, I. piętro).

Bliższe warunki najmu można przejrzeć w godzinach urzędowych w I. Dep. Mag. Gmina zastrzega sobie prawo swobodnej oceny ofert, a oferenci związani są ofertą aż do decyzji Rady miejskiej.

OGŁOSZENIA.

Browning mało używany kal. 7.65 kupię. Cena obojętna. Zapłać na żądanie w do- brym tytoniu lub prowiantach. Wład. Michalski, Wydział kraj., Biuro pracy, Mickiewicza 5, oficyna III. p., godz. 10—2. 262-2

KINO LUX : Pasaż Mikolascha. :
Zmiana programu dwa razy
w tygod.: we wtorki i piątki.

Wielki program świąteczny

Od niedzieli 20 do wtorku 22 b. m.

SZCZYT SENZACYI! SZCZYT SENZACYI!

„BLADA HRABINA”

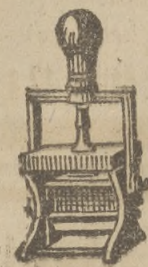
sensacyjny romans kryminalny w czterech aktach.
W głównych rolach Eryk Kaiser-Titz i Marya Fein.

Bajka średniowiecza

Film kolorowany, komiczne.

POLIDOR i jego przyjaciele

FARSA.



DRUKI i STAMPILIE

wykonuje szybko i gustownie

I. FRIEDMAN

Lwów, ulica Sykietuska 4.

Popierajcie Pol. Pożyczkę Państw.!

„Marysienka” Świąteczny wspaniały program! Plac Smolki 5

Bardzo piękny, zabawny dramat w 4 aktach, w którym popis nadzwyczajny mają dwie bajecznej urody artystki, p. t.

„KOBIEȚA PRZECIWI KOBIEȚIE”

Wspaniały program zaokrągła wyborne i bardzo wesołe uzupełnienie. Muzyka powiększonej orkiestry odtwarzająca psycholog podkład akcji.

Magniotki

Cena flaszki z pędzelkiem 3 kor.

Skład i wyrób: Apteka M. ETTINGERA, we Lwowie, plac Gołuchowskich.

uporczywe odciski i zgrubiałe naskórki usuwa
radycznie bez najmniejszego bólu
ETTINGERA balsam na odciski

Sklep szwalni P. Z. N. K.

Lwów, Rynek I. 30, mezanin

poleca na sezon wiosenny świeży
zapas bluzek markizetowych
jedwabnych jakoteż sukienki dzie-
:: cienne i płaszcze wiosenne ::

Ceny niższe

Nauczycielka ludowa przyjmie lekcyje na wsi
za utrzymanie. Zgłoszenia do Re-
dakcyi „Dziennika Ludowego“ pod „Wyjazd“ 268-1

Fotograficzne aparaty

i przybory poleca najtaniej

Technicum, Lwów, Jabłonowskich 2
i filia ulica Sienkiewicza 5. 256-2

Mistrz w nabijaniu skórek. Jedyna pracownia
„Sohlenschonerów“, ul. Jagiellońska 1 b

Lokalu dla Związku pomocników techn.-dentyst.
ewentualnie wspólnego poszukuje się. Zgło-
szenia: Aleksander Katz, Sykstuska 15.

Kalendarz powszechny galicyjski na rok 1919
w formie książkowej jest do na-
bycia w Administracyi „Dziennika Ludowego“ po 5 K.

Portrety olejne wykonuje najtaniej Konstanty
Kmieć, Czarneckiego 12. 245-4

Stampilie kauczukowe oraz metalowe
wykonuje naj-
spieszniej i najtaniej fabryka stampil kauczukowych
D. Weiss, Lwów, Sykstuska 13, I. piętro, róg Szajnochy.

Monogramy srebrne na papierosnice lub
portfelach ręcznie wy-
konane po K. 15 poleca rytownik D. Weiss, Lwów, Syk-
stuska 13, I. piętro, róg Szajnochy.

Tabliczki mosiężne na drzwi ręcznie gwa-
rowane po K. 15 poleca
rytownik D. Weiss, Lwów, Sykstuska 13, I. piętro, róg
Szajnochy.

Tablice nagrobkowe metalowe dla (pole-
głych legionistów) po
K. 30 wykonuje rytownik D. Weiss, Lwów, Sykstuska 13,
I. p., róg Szajnochy.

Dozorca potrzebny zaraz. Wolność 16. 267-2

Chcesz się uśmieć? Czytaj „Kabaret“.
już wyszedł. — Cena 60 hal. Świąteczny numer

MARSZ pogrzebowy paskarza

Senzacyjna broszura na czasie

Cena 80 hal. — Do nabycia w księgarni

Z. GÓRNEGO, Lwów, pl. Halicki 12 a

Miód kasztelański

bardzo dobry — do picia — litra kor. 14-

Sklep spożywczy, pl. Smolki 4

NA STRZELNICY

w niedzielę Wielkanocną, dnia 20 kwietnia b. r.

Zespół amatorów „Unia“ — odegra:

„Bilecik miłosny“, komedia w 1 akcie,
„Jeden z nas musi się ożenić“, kom. w 1 akcie,
„Stryj przyjechał“, komedia w 1 akcie.

Początek o godzinie 5:30 wieczorem.

Po przedstawieniu: TAŃCE, pocztą minutowa i wiele
innych niespodzianek.

Kasa otwarta, 20 kwietnia od godz. 11 rano. 265-3

Dr. Z. GROSSEK ordynuje
Sekundaryusz szpi- w choro-
tala powszechnego bach skórnych i wenerycznych od 12-3, Lwów, Rynek
I. 41, I. piętro. 269-2

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. H. SCHWARZ

sekundaryusz szpitala powszechn., ordynuje od 12-5
Lwów, ul. Kraszewskiego 11, parter. 88-3

Specjalista chorób wenerycz. i skórnych

Dr. Henryk Rosmarin

ordynuje od 8-10, 12-1 i 3-5.

ul. Kopernika I. 12. 84-3

Dentysta-technik

Józef Wittmann

przyjmuje

ul. Jagiellońska 11, II. p.

(nad restauracją Fliessera). 100-1

Specjalista chor. wenerycznych, skór. i moczowych

Dr. Wilhelm Lauterstein

ord. od 11-1 i 2 1/2-5

Lwów, ul. Sykstuska I. 37 (róg Słowackiego).

Nasiona warzywne

wyborowej jakości sprzedaje

Lambert i Krzysiak

ul. Podlewskiego I. 7. 24310

Pianino najlepszej marki, oraz znakomite skrzypce
koncertowe sprzedam tanio. Pulpit, etuis
na skrzypce, torbę podróżną i lornetkę teatralną zamie-
nię na tytoń lub sprzedam. Zielona 35, parter prawy,
popołudniu. 270-1

DOKUCZLIWE I PRZYKRE

ŚWIERZBY

występujące jako krosty usuwa

MASO Dr. HELMERICHA

CENA: 3 Kor., 6 Kor. i 10 Kor.

MYDŁO DO TEGO: 3 Kor. i 6 Kor.

ZIÓŁKA KREW CZYSZCZĄCE 2 Kor.

JEDYNY SKŁAD I WYRÓB

APTEKA M. ETTINGERA, LWÓW, PLAC GOŁUCHOWSKICH.

Restauracja „Laura“ Kochanowskiego 2
róg ulicy Pańskiej,
obiady doborowe do menażek. 86-X

Zakład dentystyczno-techniczny

Dra PILECKIEGO, Bałorego 4

wykonuje zęby złote i w kauczuku białe, wyjmuje
i plombuje bez bólu, uskutecznia wszelkie naprawy.
Dla legionistów ceny znacznie niższe.

Fertepian marki Fritz et Sohn, wypożyczyć soli-
dnej rodzinie za opłatą miesięczną
50 kor. Zgłoszenia pod adresem: firma Kuczabskiej,
ul. Kopernika 9.

Dentysta dr. Lewandowski

powrót. Lwów, pl. Halicki I. 7, II. p

Zakład dentystyczno-techniczny

Zygmunta Pekelmanna

otwarty

Wykonuje wszelkie roboty według najnow-
szych systemów

Lwów, Kazimierzowska 17, Pasaż

DENTYSTA

Dr. Jakób Owiniński

pracownia dentyst.-techniczna, Halicka 21.

WINA węgierskie i austriackie

po najniższych cenach poleca

HANDEL HERBATY I KAWY

EDMUNDA RIEDLA

WE LWOWIE, UL. RUTOWSKIEGO 3

Kino teatr

Grażyna

Program świąteczny:

W niedzielę 20. i w ponie-
:: dzień 21. kwietnia ::

Kobieta i szampan

DRAMAT W 4 AKTACH.

ul. Leona Sapiehy, naprz.
szkoły Ponarskiego.

Nadto: DOSKONAŁE 2 KOMEDYE.

Muzyka salonowa.

Zast. nac. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK.

Drukarnia A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.